

# Leszka, Mirosław J.

---

## "Bitwa pod Adrianopolem", Tomasz Szelaąg, Zabrze 2006 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 98/4, 605-609

---

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rozlała się prawie na całą Ziemię. W samej Grecji w okresie rządów tureckich kultura poza konstantynopolikańskimi fanariotami prawie się załamała, ale już od przełomu XIX i XX w. zaczęła znów przodować w świecie. W 1896 r. wznowiono tam olimpiady, ja zaś za największego poetę świata XX w. uznaję związanego z Aleksandrią egipską Greka Konstantinosa Kawafisa (1863–1933).

W części starożytnej można skrytykować jedynie brak szerszego omówienia stolicy Macedonii, Pelli, oraz jej herbu (Słońca). Z lakonicznie, ale przeważnie celnie napisanej części Stanisława Tuleja dotyczącej wieków od II do XII wynika, że Grecja, gdzie w jakiś sposób uformowało się chrześcijaństwo, była także najbardziej wobec niego oporna. Zbyt mało powiedziano jednak o wyjątkowej roli cesarza Juliana Apostaty (362–363) i o likwidacji starożytnych igrzysk olimpijskich. Zapomniano także zupełnie o wybitnej małżonce cesarza Justyniana I (527–565) — Teodorze.

Moim zdaniem najsłabsze jest w księdze, w zasadzie jednak ciekawe, opracowanie okresu od XII do XVII w. pióra Jacka Bonarka. Oczywistym błędem jest tu na s. 389 w podpisie pod mapką mówienie o wyspie Athos. Nie dostrzegł też autor roli Greków w kulturze odrodzenia. Przecież (niewymieniony tu nawet) kardynał Bessarion i inni wygnańcy z Bizancjum odegrali olbrzymią rolę w początkach włoskiego odrodzenia, a znów pod wpływami weneckimi rozwijała się działalność, związana zresztą też z polską reformacją, pochodzącego z wyspy Korfu Franciszka Lismanina (zm. 1566) i Jakuba Paleologa z wyspy Chios (zm. 1585). W odróżnieniu od Bonarka, który nie dostrzegł greckiego odrodzenia (i reformacji), Czekalski opisał echa oświecenia w Grecji. Stale również mylnie w książce występuje imię Eudokia zamiast Eudoksia. Niesłuchanie inteligentny artysta słowa, Czekalski, pięknie opisał powstanie greckie z lat 1821–1830 i jego europejskie powiązania, a potem głęboko wszedł w dzieje nowogreckiego społeczeństwa, kultury i religii. Na przełomie XIX i XX w. kłębiły się wokół Grecji różne spory narodowościowe (np. o Macedonię). Udało się zjednoczyć z Grecją Kretę i duże miasto Saloniki (gdzie urodził się twórca Republiki Tureckiej Mustafa Kemal Atatürk), ale nie przyłączono Cypru i — po klęskach w wojnach z Turcją z lat 1897 i 1922 — zachodnich partii Azji Mniejszej. Właściwie w tekście Czekalskiego odnalazłem tylko jeden błąd na s. 526, gdzie mówi się o klęsce 1896, a nie 1897 r.

Cenna księga o Grecji ominęła jednak pewne aspekty tamtejszych dziejów. Na przykład antyczny klimat kraju był chłodniejszy i bardziej dżdżysty od dzisiejszego. Tak więc w Atenach istniały niegdyś cztery potoki, a dziś nie płynie żaden z nich. Jadąc autokarem przez Grecję, jako ostatnią prawdziwą rzekę, tj taką, w której płynie woda, widziałem Strymon (Wardar) koło Salonik. Ponadto owoce cytrusowe pojawiły się w Grecji zapewne dopiero wraz ze średniowiecznymi krzyżowcami.

Wacław Urban  
Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Historii

Tomasz Szeląg, *Bitwa pod Adrianopolem*, Seria „Bitwy/Taktyka” nr 8, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze 2006, s. 191.

Bitwa pod Adrianopolem z 378 r. (a raczej jej następstwa), stoczona przez Rzymian i Wizygotów, uznawana jest niekiedy za moment przełomowy w dziejach cywilizacji europejskiej, kończącej

epokę starożytną. Nie wchodząc w dyskusję, czy rzeczywiście można uznać ją za cezurę między antykiem a średniowieczem, trzeba stwierdzić, że jest ona z pewnością jednym z najważniejszych wydarzeń późnorzymskiej historii. Bitwa ta przyciągała i przyciąga zainteresowanie badaczy, czego wyrazem są zarówno prace monograficzne jej poświęcone, jak i wiele tekstów przyczynkarskich czy wreszcie fragmentów monografii przedstawiających dzieje stosunków rzymsko-gockich w IV w. Tomasz Szelaąg, młody krakowski uczoney, sięgnął więc po temat obecny nie tylko we współczesnym piśmiennictwie naukowym, ale i popularnonaukowym, który jednak na gruncie polskim nie doczekał się jeszcze odrębnej monografii.

Książka podzielona została na sześć rozdziałów. W rozdziale I: „Julian Apostata i wyprawa przeciw Persji” (s. 13–37) autor przedstawia losy ekspedycji cesarza Juliana Apostaty na Persję w 363 r., zakończonej tragiczną śmiercią władcy. Rozdział II: „Niespokojne lata 363–375” (s. 39–55) ukazuje losy Cesarstwa, poczynając od przejęcia władzy przez Jowiana, kończąc na śmierci Walentyniana I i obwołaniu cesarzem jego syna Walentyniana II. W rozdziale III: „Goci” (s. 57–69) Szelaąg kreśli dzieje Gotów do chwili, kiedy przyszło im zderzyć się z Hunami, oraz przedstawia ich sztukę wojenną. Następny, IV rozdział: „Armia rzymska” (s. 71–83) poświęcony został rzymskim siłom zbrojnym. Punktem wyjścia wykładu autora jest ich kształt za panowania Oktawiana Augusta. Tomasz Szelaąg przedstawia przemiany, jakie zachodziły w armii rzymskiej do czasów poprzedzających bitwę pod Adrianopolem. W rozdziale V: „Droga do Adrianopola” (s. 85–117) ukazane zostały wydarzenia prowadzące do bitwy pod Adrianopolem, a także jej przebieg. Wreszcie rozdział VI: „Konsekwencje klęski” (s. 119–128) przedstawia sytuację po bitwie oraz stanowi próbę określenia jej znaczenia w dziejach Gotów i Cesarstwa Rzymskiego. Prace uzupełniają: aneksy (s. 129–161) zawierające wybór źródeł charakteryzujących Juliana Apostatę, Walentyniana I i Walensa; kalendarium obejmujące dzieje Cesarstwa w latach 305–395 i dzieje Gotów w latach 238–484 (dziwi cezurą końcowa daleko wybiegająca poza epokę ukazywaną w książce); schematy szyków armii rzymskiej oraz tablice genealogiczne; przypisy (s. 162–182) i bibliografia (s. 184–189); streszczenie w języku angielskim (s. 190–191).

Moje wątpliwości budzi cezurą początkowa pracy i selekcja materiału. Nie jestem przekonany, że istnieje jakieś merytoryczne uzasadnienie (takiego autor nie przedstawia) rozpoczynania pracy o bitwie pod Adrianopolem od przedstawiania losów wyprawy perskiej Juliana Apostaty — wydarzenia, które przecież nie tkwi u jej genezy. Nie wydaje mi się także, aby istniała konieczność tak szczegółowego opisywania tego wydarzenia, biorąc pod uwagę temat książki i jej rozmiary. Rozdział I stanowi 20% merytorycznej części pracy (dla porównania opis i analiza przebiegu bitwy zajmuje cztery strony — 112, 114, 116–117). Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłoby rozpoczęcie narracji od początków panowania Walensa, a w razie konieczności cofanie się w przeszłość (ale bez przesady — jako taką można potraktować sięganie do I w. p.n.e. przy szukaniu genezy wyprawy perskiej Juliana — s. 13), o ile taka potrzeba istniałaby dla uzyskania jaśniejszego obrazu przedstawianych kwestii. Jestem przekonany, że gdyby autor zawęził chronologicznie swą pracę i skoncentrował wysiłki na dokładniejszym ukazaniu sztuki wojennej Gotów, organizacji, uzbrojenia i strategii armii rzymskiej w IV w., procesu prowadzącego do Adrianopola, a przede wszystkim przeprowadził szczegółową analizę wszystkich przekazów źródłowych dotyczących przebiegu bitwy i więcej miejsca poświęcił jej następstwom oraz znaczeniu, otrzymalibyśmy książkę zarówno wyżej stojącą pod względem merytorycznym, jak i ciekawszą.

Nie było, jak sądzę, potrzeby kreślenia panoramy dziejów Imperium Rzymskiego w drugiej połowie IV w., zresztą bardzo powierzchownej. Istnieją przecież w języku polskim dobre prace Alek-

sandra Krawczuka<sup>1</sup>, a od niedawna tłumaczenie książki Averil Camerona<sup>2</sup>, a jeśli chodzi o Gotów, to mamy znakomitą pracę Jerzego Strzelczyka<sup>3</sup> i tłumaczenie książki Herwiga Wolframa<sup>4</sup>. Natomiast z pewnością brakowało solidnego opracowania bitwy pod Adrianopolem i z przykrością stwierdzam, że recenzowana książka tej luki nie wypełniła.

Tomasz Szelaąg wykorzystał w pracy podstawowe źródła<sup>5</sup>, ale najczęściej używa je do ilustracji swoich wywodów, a nie dokonuje ich analizy. Szkoda, że autor nie sięgnął po dzieła Rufina z Akwilei, św. Hieronima, Eunapiusza z Sardes, Orozjusza, „*Epitome de caesaribus*” czy późniejszych autorów bizantyńskich (np. Teofanesa czy Zonarasa), co mogłoby w jakimś stopniu wzbogacić obraz wydarzeń, jaki znajduje się w dziele Ammiana Marcellina, i pokazać, jak bitwa była postrzegana przez autorów zarówno stosunkowo jej bliskich pod względem czasowym, jak i późniejszych, dla których stanowiła przecież ważne wydarzenie w ich ojczystej historii. Byłoby to także interesujące i z tego względu, że zwyczajny czytelnik, do którego ta książka jest przecież adresowana, ze względów językowych do tych źródeł nie sięgnie.

Sporo do życzenia pozostawia literatura, którą wykorzystał do przygotowania swej książki Tomasz Szelaąg. Braki widoczne są w obrębie nie tylko prac obcojęzycznych, ale — co szczególnie dziwi — także dzieł polskich uczonych. Gwoli przykładu autor nie cytuje artykułu Bernarda Rutowskiego, jedynej odrębnej polskiej pracy poświęconej bitwie pod Adrianopolem<sup>6</sup>, książek Waldemara Cerańa, które pomocne byłyby w przedstawieniu wątków związanych z panowaniem Juliana Apostaty<sup>7</sup> i rządami Teodozjusza Wielkiego<sup>8</sup>, pracy Marka Wilczyńskiego, która co prawda dotyczy V w.<sup>9</sup>, ale znaleźć w niej można sporo odwołań do roli Germanów w życiu Cesarstwa

<sup>1</sup> A. Krawczuk, *Ród Konstantyna*, Warszawa 1972 (1985; 1987); idem, *Julian Apostata*, Warszawa 1974 (1987); idem, *Upadek Rzymu. Księga wojen*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.

<sup>2</sup> A. Cameron, *Późne cesarstwo rzymskie*, przeł. M. Kwiecień, Warszawa 2005.

<sup>3</sup> J. Strzelczyk, *Goci — rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984.

<sup>4</sup> H. Wolfram, *Historia Gotów*, przekł. R. Darda–Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003.

<sup>5</sup> Podstawowym źródłem dla T. Szelaąga jest dzieło Ammiana Marcellina, najwybitniejszego historyka późnego Cesarstwa Rzymskiego. Szelaąg posuwa się zbyt daleko, stwierdzając, iż Ammian Marcellin, poza drobnymi wyjątkami, jest obiektywny. Rzymski historyk ma swoje wyraźne sympatie i antypatie, które rzutują na jego ocenę i sposób ukazywania zarówno postaci pojawiających się w jego dziele, jak i wydarzeń czy zjawisk historycznych. Na temat obiektywizmu i wiarygodności Ammiana cf. I. Lewandowski, *Wprowadzenie*, [w:] Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie* t. I, Warszawa 2001, s. 44–46. Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że mowy, które Ammian Marcellin wkłada w usta swoich bohaterów, ukazują ich aspiracje i plany. Tymczasem wyrażają one poglądy rzymskiego historyka na temat tychże aspiracji i planów. O roli mów w dziele Ammiana cf. I. Lewandowski, op. cit., s. 38. Przy okazji charakteryzowania źródeł Szelaąg przedstawia dzieło Jordanesa — połowa tekstu mu poświęconego została przeznaczona na wyrażenie żalu, że nie zachowało się dzieło niejakiego Deksioposa z Aten zatytułowane *Skythika* (III w.). Żal niewątpliwie uzasadniony, ale przecież nawet gdyby się zachowało, to nie wniosłoby ono nic do przedstawiania wydarzeń o 100 lat późniejszych, będących zasadniczym tematem recenzowanej książki.

<sup>6</sup> B. Rutowski, *Bitwa pod Adrianopolem (9.VIII.378 r.) i jej następstwa*, „Meander” t. XXXIII, 1978, nr 11–12, s. 525–539.

<sup>7</sup> W. Cerań, *Kościół wobec antychrześcijańskiej polityki cesarza Juliana Apostaty*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, seria I, nr 63, Łódź 1980.

<sup>8</sup> Idem, *Teodozjusz Wielki*, Kraków 2003.

<sup>9</sup> M. Wilczyński, *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e. Studium historyczno–prosopograficzne*, Kraków 2001.

Rzymskiego w IV stuleciu, książki Tadeusza K o t u l i, dotyczącej stosunku literatury dworskiej do barbarzyńców<sup>10</sup>, artykułów Macieja S a l a m o n a, poświęconych np. uzurpacji Prokopiusza<sup>11</sup> i Germanom w życiu *Imperium Romanum*<sup>12</sup>, czy choćby pracy piszącego te słowa, a omawiającej kwestię uzurpacji w Cesarstwie Wschodniorzymskim<sup>13</sup>. Z prac obcojęzycznych ograniczę się do wymienienia książek Edwarda A. T h o m p s o n a<sup>14</sup>, Petera H e a t h e r a<sup>15</sup>, Thomasa S. B u r n s a<sup>16</sup> poświęconych stosunkom germańsko-rzymskim i monografii panowania cesarza Walensa pióra Noel L e n s k i<sup>17</sup>.

Autor nie uniknął drobnych błędów, nieścisłości, potknięć językowych. I tak np. Konstancjusz nie tyle powierzył pieczę Julianu Apostaty katastrofalną sytuację w Galii (s. 18), co raczej Galię znajdującą się w katastrofalnej sytuacji. Julian nie musiał pełnić roli cesarskiego krewnego (s. 18–19), ponieważ nim był, a jego obecność w Galii jako cezara miała nie tyle firmować rodzinnym majestatem (raczej cesarskim) działania wodzów i urzędników, co wzmacniać morale wojska. Na s. 42 Tomasz Szelaąg pisze, że Prokopiusz po zdradzie Agilona, co nastąpiło pod Nakolią (lub Nakoleją<sup>18</sup>, a nie Nakalią — taką wersję nazwy frygijskiego miasta podaje autor), został pojmany i „odstawiony na dwór Walensa”. Wydaje się, że właściwszym byłoby stwierdzenie „do obozu wojskowego”, w którym przebywał cesarz, dowodzący działaniami przeciw uzurpatorowi. Na tej samej stronie autor napisał, że Marcellus, krewny Prokopiusza, nie poddał się Walensowi i „liczył zapewne na godność cesarską dla siebie”. Nie jest wykluczone, że Marcellus, co umknęło uwadze autora, nie tylko liczył, ale nawet ogłosił się cesarzem<sup>19</sup>. Na s. 64 czytamy, że arianizm był uważany za herezję od 381 r., tymczasem powszechnie wiadomo, że za taką został uznany już w roku 325 na soborze w Nicei, co prawda później nadal cieszył się sporą popularnością i był wspierany przez niektórych cesarzy. Na tejże samej stronie autor zapowiada cytat z dzieła Sokratesa Scholastyka, ale go nie zamieszcza. Z najnowszych badań wynika, iż 19 stycznia 379 Gracjan nie tyle mianował Teodozjusza cesarzem (s. 123), co uznał

<sup>10</sup> T. K o t u l a, *Barbarzyńcy i dworzanie. Rzym a barbarzyńcy w dworskiej literaturze późnorzymskiej*, Kraków 2004.

<sup>11</sup> M. S a l a m o n, *Rzekoma wojna ludowa w Tracji i Azji Mniejszej w czasie uzurpacji Prokopiusza (365–366 r.)*, „Eos” t. LX, 1972, s. 369–379; idem, *Zachód i Wschód Imperium Rzymskiego wobec uzurpacji Prokopiusza (365/366)*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego 29, „Historia” 3, Katowice 1972, s. 13–23.

<sup>12</sup> Idem, *Ojczyzny plemion barbarzyńskich w okresie Wędrowki Ludów*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. I, cz. 1, Gdańsk–Toruń 1995, s. 167–179; idem, *Ku nowej tożsamości etnicznej. Plemiona germańskie na Wschodzie w III–VI w.*, [w:] *Wędrowka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, red. M. S a l a m o n, J. S t r z e l c z y k, Kraków 2004, s. 145–158.

<sup>13</sup> M. J. L e s z k a, *Uzurpacje w Cesarstwie Bizantyjskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999.

<sup>14</sup> E. A. T h o m p s o n, *Romans and Barbarians. The Decline of the Western Empire*, Wisconsin 1982, 2002.

<sup>15</sup> P. H e a t h e r, *Goths and Romans 332–489*, Oxford 1991.

<sup>16</sup> Th. S. B u r n s, *Barbarians within the gates of Rome: a study of Roman military policy and the barbarians, ca. 375–425 A. D.*, Bloomington 1994.

<sup>17</sup> N. L e n s k i, *Failure of Empire: Valens and the Roman State in the Fourth Century A. D.*, Berkeley–Los Angeles–London 2002.

<sup>18</sup> *Tabula Imperii Byzantini* t. VII: *Phrygien und Pisiden*, oprac. K. B e l k e, N. M e r s i c h, Wien 1990, s. 344–346.

<sup>19</sup> M. J. L e s z k a, *Legalizacja władzy uzurpatorów we wczesnym Bizancjum*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 48, 1993, s. 82; cf. N. L e n s k i, op. cit., s. 81–82.

jego cesarski tytuł nadany mu wcześniej przez wojsko<sup>20</sup>. Wizygoci w 410 r. nie tyle zniszczyli Rzym, co go złupili (s. 128). Cesarz, którego pokonał Licyniusz w 313 r. zwał się Maksymian Daja, a nie Maksymian Daja (s. 149). Ataulf był mężem Galii Placydii, ale ze wzmianki na s. 154 można wyciągnąć wnioszek, że był nim już w chwili śmierci Alaryka (410), co niezgodne jest z rzeczywistością, bo związek ten zawarty został w 414 r. Przełęcz wzmiankowana na s. 105 nie nosiła miana Trojana-wa wrata (s. 105), ale Trajanowi wrata (czyli Brama Trajana) i to na pewno nie w okresie bitwy pod Adrianopolem.

Jako że autor w bibliografii zamieścił jedynie źródła, które zostały przetłumaczone na język polski, nie było powodu przy dziele Wegecjusza odsyłać czytelnika na obcojęzyczne strony internetowe (na polskiej stronie [www.zrodla.historyczne.prv.pl](http://www.zrodla.historyczne.prv.pl) czytelnik tego tekstu nie znajdzie), ponieważ jego polski przekład autorstwa Anny Marii Komornickiej został opublikowany na łamach „Meandra”<sup>21</sup>.

Książka Tomasza Szelağa, choć rozczarowuje, zapewne znajdzie czytelników zainteresowanych historią *Imperium Romanum*, a szczególnie rzymską sztuką wojenną. Popularyzatorskie zadanie, jakie postawił sobie autor, w jakimś, choć raczej skromnym, zakresie zostanie spełnione.

Mirosław J. Leszka  
Uniwersytet Łódzki  
Katedra Historii Bizancjum

Benon Dymek, *Historia i kultura Mazowsza do 1526 r.*, Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego, Żyrardów 2005, s. 271.

Benon Dymek, stawiając przed sobą cel całościowego ukazania historii oraz kultury Mazowsza przed ostatecznym wcieleniem księstwa do Królestwa Polskiego, nie podjął się przedsięwzięcia o charakterze pionierskim. Szlaki zostały przetarte już w połowie XIX w. mocno przestarzałą dziś książką Felicjana Antoniego Kozłowskiego pt. „Dzieje Mazowsza za panowania książąt”<sup>1</sup>.

Dotychczas dzielnica mazowiecka w okresie średniowiecza została najpełniej opisana w pracy zbiorowej pt. „Dzieje Mazowsza do 1526 roku” pod redakcją Aleksandra Gieysztor a oraz Henryka Samsonowicza<sup>2</sup>. Jednakże na przestrzeni wielu lat, mimo powstania cennych prac monograficznych, żaden z uczonych nie pokusił się, by pójść tropem Kozłowskiego i przygo-

<sup>20</sup> Na ten temat vide — H. S. Sivan, *Was Theodosius I a Usurper*, „Klio” t. LXXVIII, 1996, s. 198–211; R. M. Errington, *The Accession of Theodosius I*, ibidem, s. 438–459.

<sup>21</sup> Vegetius Renatus Flavius, *Zarys wojskowości ksiąg cztery*, „Meander” t. XXVIII, 1973, s. 403–417, 485–501; t. XXIX, 1974, s. 198–232, 333–352.

<sup>1</sup> F. A. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa 1859.

<sup>2</sup> *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1997. Poszczególne rozdziały, poza redaktorami, napisali znawcy historii Mazowsza: K. Pacuski, J. Tyszkiewicz, T. Zebrowski, I. Galicka, H. Sygietyńska, E. Suchodolska, S. Russocki oraz S. K. Kuczyński.